Warszawa, 30 stycznia 2026 r.

dr hab. Paweł Żmudzki, prof. UW
Wydział Historii
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego doktora Antoniego Grabowskiego

Doktor Antoni Grabowski, w ramach procedury habilitacyjnej, jako swoje najważniejsze osiągnięcie wskazał książkę: *The Craft of History: Turning History into a Discipline in the Twelfth and Thirteenth Centuries*, wydaną w 2025 roku w wydawnictwie Brepols. Głównymi tekstami źródłowymi wykorzystanymi w rozprawie są: 1) napisana prawdopodobnie około połowy XII w. anonimowa historia starożytnych Izraelitów znana pod tytułem *Status imperii Iudaici* urobionym na podstawie incipitu jednego z zachowanych rękopisów utworu; 2) niezachowana w całości uniwersalna kronika Hélinanda z Froidmont powstała zapewne w drugim bądź trzecim dziesięcioleciu XIII w.; 3) obszerna kronika uniwersalna Alberyka z Trois-Fontaines, ukończona około 1252, oraz 4) kompendium historyczne napisane około 1250 r. przez Wincentego z Beauvais, pod tytułem *Speculum historiale*. Trzeba od razu zaznaczyć, że na różnych etapach analizy czterech głównych źródeł Grabowski przywołał w swojej książce ogromną liczbę innych średniowiecznych tekstów. Metoda porównawcza została zastosowana w *The Craft of History* na bardzo szeroką skalę, co stanowi oczywiście wielki atut książki.

Antoni Grabowski analizuje nie tyle narracyjną treść badanych kronik, co raczej sposób pisania o przeszłości, czy też – określając rzecz precyzyjniej – zasady korzystania ze źródeł przy pisaniu dzieł historiograficznych stosowane przez kronikarzy. Tak określony cel badawczy wyjaśnia dobór głównych tekstów źródłowych. Wszystkie cztery dzieła są kompilacjami. Autor *Status imperii Iudaici* (a właściwie „kompilator", bo tak sam siebie nazywał anonimowy kronikarz), Hélinand z Froidmont, Alberyk z Trois-Fontaines i Wincenty z Beauvais w znacznym stopniu zestawili swoje utwory z wielu fragmentów innych tekstów. Czasem były to dosłowne cytaty, niekiedy streszczenia albo parafrazy. Często dostęp do dawnych przekazów historiograficznych był zapośredniczony przez autorów, którzy wcześniej je wyzyskali w swoich dziełach. Szczególnie w przypadku Alberyka pensum wykorzystanych źródeł przedstawia się

niezwykle imponująco. W tradycyjnie pojętych badaniach historycznych (w XIX i XX w.) tego typu kroniki były traktowane po macoszemu. Nowocześni historycy, zwłaszcza nastawieni na badanie historii politycznej, interesowali się prymarnymi przekazami źródłowymi, natomiast średniowieczne kompilacje lekceważyli. Najlepszą tego ilustracją wydaje się sposób w jaki potraktował kronikę Alberyka z Trois-Fontaines w latach 70. XIX w. Paul Scheffer-Boichorst, jej wydawca w ramach serii *Monumenta Germaniae Historica*. Wydał on jedynie te fragmenty, które uznał za oryginalne wiadomości Alberyka (nieznane innym źródłom). Cytaty i zapożyczenia z wcześniejszych tekstów pominął. Z tych samych powodów tylko urywki *Status imperii Iudaici* zostały wydane drukiem, a kronika Hélinanda z Froidmont posiada jedynie siedemnastowieczną edycję przedrukowaną potem w *Patrologia latina*. Antoni Grabowski, dzięki przyjętej perspektywie źródłoznawczej, dokonał bardzo potrzebnej rehabilitacji kronik kompilowanych jako arcy-interesujących źródeł, choć rzeczywiście nie do rekonstruowania wydarzeń politycznych, a do badania historii kultury, mentalności i historiografii. Co więcej, brak lub dalece niezadowalający kształt edycji źródłowych był jednym z powodów, dla których Grabowski szeroko wykorzystał średniowieczne, rękopiśmienne wersje tekstów. Jest to bodaj najważniejsza zaleta *The Craft of History*. Porównywanie kodeksów często prowadzi Autora do szczególnie cennych wniosków.

Główną tezą książki Antoniego Grabowskiego jest stwierdzenie, że *Status imperii Iudaici* (któremu przypisana została rola dzieła prekursorskiego) oraz kroniki Hélinanda i Alberyka wyrażają nowy paradygmat pisarstwa historycznego. Inspiracją dla kronikarzy były praktyki już od późnej starożytności stosowane przez prawników i chrześcijańskich teologów. Chodzi przede wszystkim o podkreślanie wagi autorytetu autorów dzieł powszechnie uważanych za fundament prawa rzymskiego i kanonicznego oraz doktryny kościelnej, a co za tym idzie precyzyjne oznaczanie autorstwa cytowanych, czy też parafrazowanych źródeł w kompendiach prawniczych i teologicznych. Grabowski wskazuje też konkretne dzieła, które zapewne inspirowały dziejopisarzy-kompilatorów w XII-XIII w. Były to na przykład: *Sentencje* Piotra Lombarda, kronika Hugona ze Św. Wiktora, czy też *Tak i nie* Piotra Abelarda. Karta z pierwszego z wymienionych dzieł, a konkretnie fol. 198v z należącego do Biblioteki Narodowej w Warszawie trzynastowiecznego kodeksu zawierającego *Sententiarum libri IV* Piotra Lombarda zdobi okładkę książki Grabowskiego. Jest to karta z końca kodeksu, która pozostała niezapisana. Na skanie umieszczonym na okładce nieco

jedynie prześwituje (także przez niewielką dziurę) pisany w dwóch kolumnach tekst z karty 197v. Szkoda że Grabowski nie umieścił na okładce reprodukcji którejś z zapisanych kart. W warszawskim egzemplarzu *Sentencji* funkcjonuje bardzo złożony system adnotacji graficznych i tekstowych, które byłyby znakomitą ilustracją jednego z ważniejszych wątków poruszonych w książce.

W *The Craft of History* opisane zostały historyczne okoliczności próby nadania historii cech dyscypliny naukowej. Powstanie w XII w. uniwersytetów przyspieszyło formalizację prawa i teologii jako dziedzin akademickich i – zdaniem Grabowskiego – oddziaływało na kronikarzy, którzy swoim utworom starali się nadać kształt typowy dla dzieł prawniczych i teologicznych. W ten sposób dziejopisarze usiłowali podnieść rangę historii, dotychczas traktowanej jako pomoc dydaktyczna przy nauczaniu gramatyki i retoryki, a w przypadku historii świętej „nauka pomocnicza" teologii. Eksperyment polegający na próbie nadania pisarstwu historycznemu wyższego, naukowego statusu kończy się – według Grabowskiego – wraz z uproszczeniem tekstu historiograficznego przez Wincentego z Beauvais w *Speculum historiale*, które zyskało sporą popularność i wywarło duży wpływ na życie intelektualne na łacińskim Zachodzie, grzebiąc wysiłki Hélinanda i Alberyka.

Antoni Grabowski, przy okazji dowodzenia swojej głównej tezy, przedstawił cały szereg cennych szczegółowych rozwinięć i interesujących dygresji. Wspomnę tylko o tych, które z mojej perspektywy wydają się najważniejsze. W *The Craft of History* wiele miejsca zostało poświęcone sposobowi oznaczania autorów i / lub tytułów dzieł, z których pochodziły cytaty i innego rodzaju zapożyczenia. Grabowski śledzi nie tylko przypadki, kiedy w w samym tekście dzieła pojawiają tego typu informacje, ale przedstawia również różne systemy gloss, skrótów, marginaliów, znaków graficznych, zapisów różnymi kolorami atramentu, pełniących rolę nieco podobną do nowoczesnych przypisów, a także będących ich prekursorami. Ponieważ takie szczegóły często uchodziły uwadze starszych zwłaszcza edycji źródłowych, w tej sprawie również potrzebna była obszerna kwerenda rękopisów średniowiecznych. Temu tematowi poświęcony został także obszerny aneks na końcu książki. Innym problemem drobiazgowo opracowanym przez Grabowskiego jest sposób kompilowania tekstu przez kronikarzy. Łączy się z tym kwestia samoświadomości autorstwa w szczególnym przecież przypadku kronik kompilowanych, bądź przeciwnie, przekonania, że prawdziwymi autorami są twórcy wykorzystywanych źródeł. Rzecz była dyskutowana w literaturze przedmiotu, ale staranne omówienie sprawy przez Grabowskiego – z

uwzględnieniem passusów sygnowanych imieniem „Hélinand" lub „Alberyk" – pozwala słusznie zniuansować często zbyt sztywne znaczenia przypisywane terminom „kompilator", „autor", „auctor", lub „aktor", stosowanym przez średniowiecznych literatów. Kolejnym zagadnieniem omówionym w książce jest rola i sens umieszczania egzemplów w dziele historiograficznym. Grabowski słusznie krytykuje tradycyjną i dość intuicyjną interpretację zakładającą, że takie wyimki z kronik kompilowanych były materiałem pomocniczym dla kaznodziejów. W *The Craft of History* i dwóch poświęconych zagadnieniu egzemplów artykułach Grabowskiego pojawiają się celne uwagi na temat historycznego znaczenia egzemplów, uhistorycznianych zresztą za pomocą datowania, podawania informacji geograficznych oraz przypisywania udziału w egzemplarycznych wydarzeniach postaciom historycznym. Niezwykle cenne wydaje się też dostrzeganie płynności i umowności średniowiecznych gatunków literackich. Ostatnim szczegółowym wywodem zawartym w *The Craft of History*, którego wagę chciałbym podkreślić są średniowieczne przypadki zestawiania indeksów wykorzystanych autorytetów, które nota bene dały początek osobnym skorowidzom czy też słownikom szczególnie cenionych dzieł i ich autorów.

Trzeba z całą mocą podkreślić, że książka Antoniego Grabowskiego jest wielkim osiągnięciem w zakresie źródłoznawstwa historycznego oraz historii historiografii, czy szerzej, historii nauki. Ukazała się zresztą w ramach serii poświęconej tej tematyce („Knowledge, Scholarship, and Science in the Middle Ages"). Wywód przedstawiony w *The Craft of History* jest przekonujący. Główna teza Grabowskiego została sformułowana trafnie i dobrze wywiedziona oraz uzasadniona. Poniższe moje trzy uwagi krytyczne należy w związku z tym potraktować jako marginalne i nieobniżające wysokiej oceny książki.

Pierwsza wątpliwość dotyczy terminu, którym Antoni Grabowski opisuje intencje praktyków nowego sposobu pisania historii uchwytnego w *Status imperii Iudaici* i w kronikach Hélinanda z Froidmont oraz Alberyka z Trois-Fontaines. Sądzę, że Autor *The Craft of History* trafnie ujmuje rzeczoną zmianę, jako wprowadzenie przez kronikarzy-kompilatorów określonej metody historiograficznej i celnie przypisuje im świadomość metodologiczną. Oczywiście w dzisiejszych czasach pod terminem „metoda" kryje się zazwyczaj znacznie bardziej złożona procedura, tym niemniej pozostaje to kwestia mniejszej lub większej komplikacji analogicznego zjawiska. Nie jestem natomiast pewien, czy słusznie Grabowski nazywa (nawet w tytule książki) wysiłki autorów swoich głównych źródeł pragnieniem przekształcenia historii w

„dyscyplinę". W *The Craft of History* – jeszcze raz to podkreślę – bardzo przekonująco dowiedziono inspiracji jaką dla kronikarzy były dzieła teologiczne i prawnicze. Z drugiej strony Grabowski sam stwierdza, że historia nie miała szans stać się dyscypliną na wzór teologii i prawa. Mimo związków na przykład Hélinanda z Froidmont z uniwersytetem w Tuluzie, w XIII w. nie było na zachodzie Europy możliwości formalizowania i instytucjonalizowania edukacji historycznej w ramach uniwersyteckiego nauczania. Może więc zamiast pisać o przekształcaniu w dyscyplinę, lepiej rzecz określić jako próbę nadania historiografii porządkujących ją reguł, co zresztą wynikało z bujnego rozwoju gatunku zwanego kroniką uniwersalną.

Moja druga wątpliwość dotyczy rozłożenia akcentów w *The Craft of History*. Antoni Grabowski najwięcej uwagi poświęcił sposobom oznaczania źródeł w tekście, stosowanym przez kronikarzy i doniosłym konsekwencjom pieczołowitego dbania o transmisję autorytetu. Z tymi technikami przede wszystkim łączone jest tytułowe przekształcenie historii w dyscyplinę. Dopiero pod koniec książki pojawiają się inne elementy metody historiograficznej praktykowanej przez trzynastowiecznych kronikarzy-kompilatorów. Jest to teoretycznie opisana przez Hugona ze Św. Wiktora potrzeba ustalenia czasu i miejsca wydarzeń oraz tożsamości osoby działającej. Przy tej okazji Grabowski pokazuje jak ważna dla Alberyka z Trois-Fontaines była na przykład próba poprawnego określenia daty narodzin św. Marcina z Tours. Kronikarz dziwił się, że nikt przed nim tego nie zrobił we właściwy sposób. Można z tego wywnioskować, że Alberyk był dumny, że jemu się to udało i jak wielką wagę przykładał do badania chronologii. Fragment *The Craft of History* poświęcony dociekaniom trzech historycznych okoliczności wskazanych przez Hugona ze Św. Wiktora jest niezwykle ciekawy. Może więc należało równomierniej rozłożyć akcenty i już na etapie stawiania głównej tezy zaznaczyć, że badania czasu, miejsca i sprawcy wydarzenia mają równy udział w dążeniu do nadania historiografii rozumowych zasad. W małopolskich rocznikach kompilowanych, które wydają się zjawiskiem analogicznym do kronik Hélinanda z Froidmont i Alberyka z Trois-Fontaines, oznaczanie wykorzystanych tekstów jest sporadyczne, zdawkowe i nieprecyzyjne, natomiast cały wysiłek redaktorów został włożony w datowanie wydarzeń. Innego przykładu krytycznego myślenia historycznego, zmierzającego do ustalenia tożsamości ważnej postaci w oparciu o pisma dawnych autorów, dostarcza znana autobiograficzna anegdota Piotra Abelarda. W czasie pobytu w klasztorze Saint-Denis, w oparciu o komentarz Bedy do *Dziejów Apostolskich*, Piotr dowodził, że miejscowy św. Dionizy nie mógł być

tożsamy z Dionizym Areopagitą, uczniem św. Pawła. Jest to zresztą też opowieść o konfrontowaniu autorytetów, ponieważ mnisi nie dali się przekonać, przedkładając żywot św. Dionizego napisany przez Hilduina, dawnego opata Saint-Denis, nad ustalenia Bedy. W efekcie Abelard musiał uciekać z klasztoru.

Ostatnia uwaga dotyczy nieuwzględnienia przez Antoniego Grabowskiego dwóch klasycznych książek Krzysztofa Pomiana: *Przeszłości jako przedmiotu wiary* i *Przeszłości jako przedmiotu wiedzy*. Oczywiście oba dzieła zostały napisane 60 lat temu, a od tego czasu bardzo wiele wydarzyło się w badaniach historii historiografii średniowiecznej, czego zresztą dowodzi obfita i kompetentnie zestawiona bibliografia w *The Craft of History*. Pomian stosował inne niż Grabowski kryteria dyscypliny naukowej, kładł nacisk na opisywanie historiozofii stojących za historiografią bezkrytyczną i krytyczną, ale jego książki omawiają te same kluczowe problemy, czyli kwestię nadania historii racjonalnych reguł i jej wcześniejsze związki z literaturą piękną, teologią, retoryką i gramatyką. Pomian uważał, że historia stała się dyscypliną naukową, a więc tytułowym przedmiotem wiedzy, dopiero w XV-XVI w. Mnie przekonuje dokonane przez Antoniego Grabowskiego docenienie wysiłków na tym polu, podjętych przez kronikarzy-kompilatorów w XII i XIII w., ale zabrakło mi bezpośredniej polemiki z tezami Pomiana.

Przechodzę teraz do oceny reszty dorobku naukowego. Antoni Grabowski jest bardzo kompetentnym historykiem historiografii, Jego rozprawa doktorska, która stała się podstawą książki *The Construction of Ottonian Kingship : Narratives and Myth in Tenth-Century Germany*, wydanej przez Amsterdam University Press w 2018 r., dotyczyła przede wszystkim *Antapodosis* Liudpranda z Cremony, rozpatrywanego w porównaniu z innymi dziełami (Widukinda, Adalberta z Magdeburga, Hrosvity) powstałymi w ottońskim cesarstwie w tych samych czasach. Niejeden zresztą wyimek z Liudpranda i Widukinda Grabowski napotkał w trzynastowiecznych kronikach kompilowanych. W ocenianym dorobku można znaleźć artykuły podejmujące różnorodną problematykę, wykraczającą poza ramy historii historiografii. Wspominałem już o artykułach, w których bardzo celnie omówiona została problematyka roli egzemplów w dziełach historiograficznych. Jednym z najważniejszych – moim zdaniem – odkryć Antoniego Grabowskiego jest przekonujące wskazanie nurtu tradycji, z którego mógł korzystać Wincenty Kadłubek, konstruując swoją opowieść o Aleksandrze Wielkim. Podsumowując, dorobek naukowy Grabowskiego jest znakomity. Publikuje on w najlepszych czasopismach

humanistycznych na świecie. Znaczna cześć artykułów (i obie książki) wydana została po angielsku, co zapewnia im obecność w międzynarodowym obiegu naukowym.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że i główne osiągnięcie naukowe, i cały dorobek doktora Antoniego Grabowskiego spełnia z naddatkiem ustawowe kryteria przewidziane dla badaczy przystępujących do procedury habilitacyjnej. Dlatego wnoszę o dopuszczenie Antoniego Grabowskiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Paweł Zaucha